

Sądów nie będzie, ale sędziowie zostaną

REGION. Ponad 120 sądów rejonowych w Polsce ma zostać przekształconych w wydziały zamiejscowe większych sądów. W Małopolsce zniknie dziewięć sądów.

MAGDALENA UCHTO

magdalena.uchto@dziennik.krakow.pl

Na ministerialnej liście placówek objętych przewidzianą, od 1 lipca tego roku, reorganizacją są Sądy Rejonowe w: Miechowie, Suchej Beskidzkiej, Wieliczce, Gorlicach, Limanowej, Muszynie, Zakopanem, Bochni i Dąbrowie Tarnowskiej. Projekt resortu sprawiedliwości budzi wiele kontrowersji w środowisku sędziowskim.

– Minister sprawiedliwości Jarosław Gowin szuka oszczędności w sądownictwie. Wymyślił, że zlikwiduje sądy, w których jest mniej niż 14 sędziów i zamieni je na wydziały zamiejscowe większych ośrodków. Jesteśmy pod kreską, bo u nas pracuje tylko 12 sędziów – mówi Marek Marchalewicz, prezes

zakopiańskiego sądu rejonowego. Sądy w Zakopanem i Limanowej miałyby zostać filiami SR w Nowym Targu. Jego prezes Marek Rusin liczy, że minister jeszcze zmieni zdanie.

Na Podhalu, w Bochni, Gorlicach obawy dotyczą Wydziału Ksiąg Wieczystych. – Właściwość sądu w Bochni ma przejąć sąd w Brzesku, przy którym utworzone zostają trzy wydziały zamiejscowe z siedzibą w Bochni, a mianowicie: Zamiejscowy Wydział Cywilny, Karny, Rodzinny i Nieletnich. Nic nie wiadomo o zamiejscowych wydziałach pracy i ksiąg wieczystych – wylicza Piotr Maziarz, prezes SR w Bochni. Ze statystyk za 2010 r. wynika, iż w tej placówce załatwiono ok. 16 tys. spraw, w tym ok. 7 tys. wieczystoksięgowych.

Jednak minister sprawiedliwości Jarosław Gowin, w rozmowie z „DP”, zapewnia, że Wydziały Ksiąg Wieczystych pozostaną wszędzie tam gdzie obecnie funkcjonują.

Prezesi nie wiedzą czym kierował się resort tworząc listę sądów do likwidacji. – Doświadczenia ostatnich lat wykazują, iż sprawność Sądu Rejonowego w Bochni wynosi ponad średnią statystyczną dla kraju. Długość postępowania w Bochni jest blisko dwukrotnie krótsza niż średni czas postępowania sądowego w Polsce. Sprawność postępowań sądowych w jednostkach mniejszych ulega poprawie – zauważa prezes Maziarz.

Zwraca uwagę, że wydatki publiczne na przeprowadzenie sprawy w dużym sądzie i w ma-

łym są porównywalne. Dlatego uważa, że lepiej pozostawić mniejsze jednostki, bo są one bliżej ludności. Prezesi i samorządowcy nie mają złudzeń, że przekształcenie sądów rejonowych w wydziały zamiejscowe jest równoznaczne z utratą samodzielności tych jednostek. Tym bardziej, że w niektórych miejscowościach ma remont budynków sądów wydano kilkanaście milionów m.in. w Bochni i Miechowie.

Przeciw pomysłowi reorganizacji protestują też samorządowcy. Rada Powiatu Gorlickiego podkreśla, że projekt nie uwzględnia liczby wpływających do sądu spraw, skuteczności i szybkości ich rozpoznawania. List protestacyjny do ministra Gowina wysłali też radni z Zakopanego. (SZEL, TM)

Spór o pierwszą w Polsce narciarską huśtawkę

BESKID SADECKI. Czy dojdzie do „okrągłego stołu” w sprawie Siedmiu Dolin? Do prokuratury trafiło już doniesienie na strategicznego inwestora.



FOT. IZABELA FRACZEK

Zwolennicy Siedmiu Dolin podczas ostatniego Forum Ekonomicznego blokowali ulice w Krynicy

IWONA KAMIEŃSKA

Burmistrz Muszyny Jan Golba, senator Stanisław Kogut i grupa zwolenników budowy kompleksu narciarskiego Siedem Dolin w Beskidzie Sądeckim chcą doprowadzić do „okrągłego stołu” w sprawie inwestycji, na którą nie zgadza się Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Projekt forsuje m.in. Ryszard Florek, właściciel firmy Fakro w Nowym Sączu.

– Nie ma szansy, abyśmy pozytywnie zaopiniowali projekt w obecnym kształcie. To wymagałoby wycięcia 48 hektarów lasu w terenach, gdzie mamy ostoje wilka, rysia, nie-

dźwiedzia i obszar Natury 2000 – zaznacza Jerzy Wertz, dyrektor krakowskiej RDOŚ. – *Rospuda przy tym to pestka. Nie jest to moja zła wola. Chodzi o prawo, które nie zezwala na tak dużą ingerencję w środowisko w tak cennym przyrodniczo miejscu.*

Burmistrz Golba ripostuje, że obszar Natury 2000 w paśmie Jaworzyny Krynickiej (po Muszynie i Wierchomla), gdzie miałyby powstać pierwsza w Polsce „huśtawka” narciarska (sieć wyciągów i kolejek linowych), został wytyczony zza biurka. – *Siedliska chronionych gatunków przypisano do tych terenów bezprawnie –*

przekonuje. – *Nie w wyniku inwentaryzacji, tylko na podstawie domniemania, że tutaj występują. Moglibyśmy podważyć nawet cały program Natury 2000, ale byłaby to kompromitacja Polski.*

Dyrektor Wertz nie zamierza ustępować. Doniósł do prokuratury w Muszynie, że inwestor projektu Ryszard Florek z gminą wybudował bezprawnie tor do zjazdów sankami na stoku Jaworzyny. – *Pięć hektarów lasu wycięto. Ten tor powstał z naruszeniem prawa – podkreśla Wertz.*

– *Poszerzyliśmy i wyrównaliśmy jedynie leśną drogę. Ski-traktory wożą do góry lu-*

dzi, którzy później zjeżdżają w dół na sankach – wyjaśnia Florek. RDOŚ zarzuca mu, że spowodował znaczne szkody w świecie roślin i zwierząt. – Przystępcę ze mnie ktoś chce zrobić. A ja rozważam, czy nie wytoczyć RDOŚ sprawy o ochronę dóbr osobistych – ostrzega Florek. Nie zamierza zrezygnować z projektu Siedmiu Dolin.

Ministrowie ochrony środowiska oraz administracji i spraw wewnętrznych dali nadzieję na realizację inwestycji, ale wskazują na konieczność uzgodnień z RDOŚ. Wskazują, że sejmik województwa małopolskiego powinien zająć się „racjonalizacją zakazów”.